

Sygn. akt II K 434/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: stażysta Kinga Głowacka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7 grudnia 2018 r., 28 grudnia 2018 r.

sprawy:

S. K.

s. S., Z. z domu O.

ur. (...) w m. B.

oskarżonego o to, że:

w dniu nocy z 28 na 29 kwietnia 2018 r. w K., woj. (...) będąc w stanie nietrzeźwości (stwierdzone badaniem urządzeniem Alkometr A2.0 I próba - 0,72 mg/l, II próba - 0,73 mg/l, III próba - 0,73 mg/l, IV próba - 0,70 mg/l, stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu) i będąc prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 29.04.2004 r. w sprawie o sygn. akt (...) za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny - R. (...) o nr rej. (...)

tj. o czyn z art. 178a § 1 i 4 kk

1. **S. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a §1 i 4 kk i za to na podstawie art.178a § 4 kk w zw. z art. 37 a kk i w zw. z art. 34 §1 i 1a pkt.1) kk i art. 35 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;
2. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zalicza okres zatrzymania oskarżonego w dniu 29.04.2018 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności;
3. na podstawie art. 42 § 3 kk orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio;
4. na podstawie art. 43a§2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem świadczenia pieniężnego,
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1.019,38 (jeden tysiąc dziewiętnaście, 38/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W nocy z 28 na 29 kwietnia 2018 r. S. K. spędzał czas na przyjęciu weselnym odbywającym się w domu weselnym (...) w K., przy ulicy (...), na którym był wraz z żoną. Podczas imprezy, od godziny 19 do momentu zdarzenia oskarżony spożywał alkohol w postaci wódki – kilkanaście kieliszków o pojemności 25 gramów, a także posiłki, w tym ciepłe oraz tańczył.

Około godziny 1 w nocy, celem zakupu papierosów S. K. wsiadł za kierownicę auta marki R. o numerze rejestracyjnym (...) i udał się nim, jadąc drogą publiczną na pobliską stację benzynową, mieszczącą się w K., przy ulicy (...).

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 22 w zw. z k. 89 v., P. K. – k. 91 w zw. z k.12/

Po jakimś czasie na stację przyjechał P. K. wraz ze swoim ojcem, zabrał kartę pojazdu oskarżonego, co uniemożliwiło mu dalszą jazdę, a jego samego pozostawił na miejscu.

S. K. wrócił pieszo na miejsce trwającego nadal przyjęcia, pił alkohol, a następnie wszczął awanturę połączoną z bójką. Zachowanie oskarżonego spowodowało wezwanie policji, która przybyła na miejsce wesela i następnie go zatrzymała.

S. K. był przewieziony do Powiatowego Centrum Zdrowia w B., gdzie stwierdził, że zaczął uderzać głową o ścianę i podjął taką próbę, wskazując, że został pobity przez policjantów, a w czasie interwencji wielokrotnie odgrażał się, powoływał na znajomości w policji.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 22 w zw. z k. 89 v., protokół zatrzymania – k. 3, notatka – k. 1 – 2, zeznania świadków: P. K. – k. 91 w zw. z k.12, R. B. – k. 95 w zw. z k. 9 - 10/

Oskarżony przebadany urządzeniem alkometr A2.0 w dniu 29 kwietnia 2018 r. o godzinie 03:22 miał 0,72 mg/l, o godzinie 03:24 miał 0,73 mg/l, a następnie o godzinie 03:52 – 0,73 mg/li o godzinie 04:16 miał 0,70 mg/l - stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Do protokołu badania S. K. podał, że w dniu 28 kwietnia 2018 r. w godzinach: 18 – 20 wypił wódkę w ilości 500 ml.

/ protokół badania - k. 4, świadectwo – k. 5/

S. K. urodził w dniu 3 października 1962 r., zdobył wykształcenie zawodowe - z zawodu ślusarz, żonaty, ma na utrzymaniu 2 dzieci w wieku 9 i 20 lat, pracując jako portier z wynagrodzeniem miesięcznym 1.600 netto.

Oskarżony jest dobrego stanu zdrowia: nie był leczony psychiatrycznie, odwykowo, leczony neurologicznie z uwagi na dyskopatię, korzystał przed 30-laty z pomocy psychologicznej. S. K. nie odbywał służby wojskowej, z uwagi na pobyt w zakładzie karnym.

Oskarżony był dotychczas wielokrotnie karany, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 29 kwietnia 2004 r., prawomocnym od dnia 1 września 2009 r. za przestępstwo z art. 178 a § 1 kk, gdzie orzeczono karę ograniczenia wolności oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat.

/dane osobowo – poznawcze – k. 88 v., dane o karalności – k. 24 – 27, k.85 - 87, wyrok – k. 38/

Składając wyjaśnienia w dniu 29 kwietnia 2018 r. oskarżony przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia przebiegu incydentu, zgodne z w/w ustaleniami faktycznymi, tym samym będąc podstawą ich poczynienia.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 22 w zw. z k. 89 v./

Przesłuchany w dniu 5 września 2018 r. oskarżony wskazał, że przyznaje się częściowo do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w trakcie drogi na stację benzynową, samochodem, który prowadziła żona, pokłócili się o sprawy rodzinne. Kiedy stali przy dystrybutorach, żona się bardzo zdenerwowała, wysiadł z auta i gdzieś poszła. Wysiadł z auta, myśląc, że żona wróci, przyznał, że był wówczas nietrzeźwy, jak to „w trakcie wesela”, gdzie wskazał, że pił

sporo alkoholu. W związku z tym, że żona nie wracała, a auto zagradzało dojazd innym pojazdom do dystrybutorów, oskarżony wyjaśnił, że wsiadł i przepakował go kilka metrów dalej, poczym w nim siedział i dzwonił do rodziny, aby ktoś po niego przyjechał i zabrał go z tej stacji. Przyjechał P. i P. K., który zabrał mu kartę do pojazdu, oskarżony pokłócił się z nim i nie został zabrany na wesele. Na imprezę S. K. wrócił sam, pieszo, na sali weselnej doszło do awantury. Oskarżony wskazał, że poprzednio przyznał się, ponieważ był pobity, obolały, miał dolegliwości bólowe nerek i chciał jak najszybciej opuścić komendę.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 51 w zw. z k. 89 v./

Przesłuchiwany na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i wyjaśnił, że sytuacja ta miała miejsce w trakcie wesela, na którym był wraz z żoną, która była kierowcą. S. K. deklaruje, że nie najlepiej się czuł, przyjmował leki przeciwbólowe Ketonal i Nospes w związku z kamicią nerkową, wskazując, że wcześniej miał usunięty kamień. Na weselu, mimo uprzednio przyjętych środków, ból mu doskwierał. S. K. wskazał, że na początku imprezy spożył jedną lampkę szampana, co stało się powodem kłótni z żoną, która miała pretensje, że bierze leki, a poza tym nie respektuje podpisanej wraz z żoną „krucjaty wyzwolenia człowieka”, która dotyczy przysięgi dożywotniej abstynencji. Oskarżony opisywał, że żona odeszła od stolików, a on wypił ze zdenerwowania jeszcze pół lampki szampana, niemniej co jakiś czas chodził do pokoju dla gości odpocząć, bo łąpała go kolka. W pewnym momencie S. K. miał podejść do żony i poprosić ją o podjechanie z nim na CPN po papierosy, co miało także służyć nawiązaniu rozmowy. Żona się zgodziła i pojechali na tą stację, gdzie prowadziła kobieta, bo on nawet nie posiadał karty do jej auta. Po drodze wyniknęła jeszcze większa kłótnia. Wjechali na stację, żona była zdenerwowana i na tym wjeździe naprzeciwko dystrybutorów zgasło auto, a żona wysiadła z auta i trzasnęła drzwiami. Auto zagradzało drogę do wjazdu do dystrybutorów. S. K. siedział w aucie, po czym wyszedł, zobaczył, że to auto blokuje wjazd i postanowił go przestawić 10-15 metrów, co następnie uczynił i wjechał głębiej na teren stacji i na uboczu zaparkował ten samochód.

Oskarżony deklaruje, że poza szampanem nie spożywał żadnego alkoholu. Będąc na stacji zaczął dzwonić do rodziny na ten dom weselny, bo chciał żeby ktoś przyjechał zabrać samochód. Zadzwoił do swojej siostry żeby tam przekazała. Za jakiś czas przyjechał jego brat i przywiózł P. K.. P. wszedł do auta, zaczęli rozmawiać, opowiedział mu że się źle czuje i żeby zabrał go z tej stacji. P. już był taki dobrze wypity, zaczął się z nim kłócić i w pewnym momencie złapał kartę i wyskoczył. Chyba krzyknął, że jak chcesz to jedź z nami.

Pomiędzy salą weselną, a stacją było około 1,5 km, cały czas droga publiczna, utwardzona, asfaltowa, a wesele było w K. na sali (...), a CPN blisko ronda (...) w K..

S. K. podał, że był zdenerwowany i poszedł pieszo do sali weselnej, po czym zaczął pić alkohol: wódkę, bimber i to w dużych ilościach, co chwila pił. Po czym oskarżony zaczął szukać P., że auto jest zamknięte. P. przyszedł zaczął się ze mną kłócić, zaczęli się szarpać, dołączyli goście i doszło do bójki. Zostałem dość mocno pobity. Po jakimś czasie została wezwana policja, oskarżony został zatrzymany.

S. K. deklaruje, że będąc na stacji nie czuł się nietrzeźwy, nie czuł, że wypił alkohol. Oskarżony podkreślał, że na komendzie był w bardzo w ciężkim stanie: wróciły mu ataki kolki.

Oskarżony potwierdził także wyjaśnienia złożone w dniu 29 kwietnia 2018 r. i podał, że w tamtej sytuacji bardzo źle się czuł, dokuczał mu ból nerek, chciał jak najszybciej opuścić komendę, co nastąpiło w niedzielę, po tym jak mówiono mu, że może zaraz wyjść jak podda się dobrowolnie karze. Następnie S. K. wskazał, że większości tego nie mówił i myśli, że policjanci sobie to wymyślili, łącznie z ilością alkoholu, a on dla świętego spokoju to podpisał.

Oskarżony potwierdził także wyjaśnienia z 5 września 2018 r., precyzując, że mówiąc, że był pijany, to chodziło mu, że był nietrzeźwy podczas całego wesela. Miał wówczas na myśli tego szampana mówiąc, że na stacji jestem nietrzeźwy, później padło pytanie czy piłem alkohol na weselu to powiedziałem że tak dużo.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 88 - 89/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, a zostały ustalone w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego złożone w dniu 29 kwietnia 2018 r. oraz dowody z dokumentów, a także w pewnym zakresie o zeznania świadków: P. K. i R. B., którzy w zakresie znanych im fragmentach są spójne i logicznie tłumaczą przebieg zajścia.

Wyjaśnienia oskarżonego złożone w dniu 5 września 2018 r., a także na rozprawie nie zasługują na miano wiarygodnych. Sąd nie uznał za przekonujące tłumaczenie S. K. zmiany ich treści, w stosunku do tych złożonych w dniu 29 kwietnia 2018 r.. O braku ich wiarygodności przemawia również wewnętrzna niespójności wyjaśnień.

Należy bowiem w pierwszej kolejności zaznaczyć, że S. K., jako osoba wielokrotnie karana ma doświadczenie w kontakcie z policją, wiedział również jakie są jego prawa i obowiązki ponieważ został w sposób należyty z nimi zapoznany. Oskarżony widział zatem jaką wagę mają wyjaśnienia, zwłaszcza te złożone bezpośrednio po zajściu.

Zachowanie zresztą S. K. po przybyciu na wesele ze stacji benzynowej, gdzie wszczął bójkę i to aż taką, że wezwano policję, a w efekcie on - jako jedyny został zatrzymany, następnie opisane w notatce zachowanie na komisariacie i w centrum medycznym wskazuje, że kondycja sprawcy była zgoła odmienna od opisywanej.

Nadto wersja zaprezentowana na rozprawie i ta przedstawiona w dniu 5 września 2018 r. nie są spójne. Nie sposób bowiem uznać za wiarygodne, że S. K. pił tylko szampana, a dopiero po powrocie ze stacji - inne alkohole, które doprowadziły go do stanu nietrzeźwości. Chronologia podanych w dniu 5 września 2018 r. faktów wskazuje, że S. K. mówiąc, o tym, że był w stanie nietrzeźwości, mówił o swoim stanie na stacji benzynowej, co wynika z dalszych jego słów i użytego sformułowania „wtedy”. W żadnej mierze zatem nie można z wypowiedzi tej wywnioskować, że chodziło mu o to, że był nietrzeźwy ogólnie i że pił „jak to na weselu”, ale dopiero jak na nie ponownie przybył. Oskarżony dobitnie zaznaczył, że był „wtedy” nietrzeźwy, czyli będąc na stacji, a nie po powrocie z niej, bo nic w jego wypowiedzi na taki sens nie wskazuje. Zresztą wniosek taki wynika także z innych słów oskarżonego, który wówczas przyznawał się częściowo, myśląc i mówiąc, o tym, że na stacji podobno był monitoring, czego nie był pewien, nie wiedział zatem, czy został on zabezpieczony i co na nim jest, a nadto był świadomy, że będąc nietrzeźwy przyjechał parę metrów po terenie stacji benzynowej. Innymi słowy nie kwestionował wówczas stanu nietrzeźwości, a jedynie fakt poruszania się pojazdem po drodze publicznej.

Należy także wskazać, co potwierdzili wszyscy znający ten wątek świadkowie, że S. K. był w aucie na stacji benzynowej sam i że zabrano mu kartę umożliwiającą uruchomienie pojazdu. Nie sposób tego w inny logiczny sposób wyjaśnić, jak tak, że już wtedy był nietrzeźwy i zabranie mu karty miało zapobiec jego dalszej jeździe. Nadto nie sposób w wyjaśnieniach oskarżonego znaleźć logicznego wytłumaczenia, dlaczego skoro był trzeźwy, po prostu sam nie wrócił tym autem na przyjęcie, albo wrócił pieszo, co w ocenie Sądu, także z w/w powodów nie przekraczało jego możliwości, związanych ze stanem zdrowia.

Dopiero na rozprawie, wsparty dotychczas złożonymi zeznaniami żony – świadka W. K. (1), które z w/w względów Sąd również uznał za niewiarygodne, mówił wyłącznie o spożyciu półtora kieliszka szampana, a następnie, że stan nietrzeźwości osiągnął pijąc ze zdenerwowania – dopiero po powrocie na przyjęcie.

Tym samym, w ocenie Sądu takie zachowanie oskarżonego i tak odmiennie, w stosunku do pierwszych wyjaśnień i nieprecyzyjnie przedstawiana ilość, rodzaj i czas spożytego alkoholu uniemożliwiało jego weryfikację w oparciu o opinię biegłego. Natomiast bezpośrednio po zajściu oskarżony nie kwestionował wyników badania, a przede wszystkim stanu nietrzeźwości z chwili gdy prowadził auta, jadąc na stację. S. K. wiedział bowiem, że już wówczas był po wypiciu sporej dawki wysokoprocentowego trunku, a pozostałe ustalenia jak konieczności odebrania mu kluczyków i późniejsze zachowania oskarżonego, pośrednio stan ten potwierdzają.

Z zeznań świadka P. K., które Sąd uznał, co do zasady za wiarygodne, wynika, że oskarżony od godzin 18 -19 pił wódkę, tak jak inni, potwierdzając jednocześnie, że wrywając kartę pojazdu, chciał zapobiec dalszej jeździe stryja.

Z zeznań świadka R. B., które co do zasady nie budziły wątpliwości, co do swojej prawdziwości, również wynika, że oskarżony pił alkohol przed udaniem się na stację benzynową, bo był przez niego widziany kilka razy z kieliszkiem w ręku. Nie dziwi fakt odnotowania w pamięci świadka tego jakże typowego zachowanie uczestnika wesela, skoro R. B. wiedział, że S. K. jest abstynentem. Nadto już około godziny 1 w nocy R. B. dostrzegł, jak oskarżony domaga się od P. K. zwrotu karty do pojazdu, co przecież miało miejsce natychmiast po jego powrocie na przyjęcie, o czym świadczy podana godzina i relacja P. K.. A zatem świadek ten odnotował, że posiadacz tek karty – nie chciał wydać ich oskarżonemu, bo ten był pijany, zachowywał się jak osoba nietrzeźwa – był bardzo agresywny. Jasne jest zatem, że stan nietrzeźwości również na tym etapie zdarzenia wynikał ze spożycia alkoholu przed wyjazdem na stację benzynową. Żaden dowód nie wskazuje, w tym same wyjaśnienia oskarżonego, żeby spożywał alkohol w czasie pomiędzy dotarciem na CPN, a przybyciem na wesele, ale w również, że po przybyciu do Sali najpierw spożył duże ilości wódki, a potem wszczął awanturę z P. K.. Oskarżony nie wyjaśnił także dlaczego chciał aby oddano mu kartę, co jest o tyle istotne, że w świetle wszystkich jego wyjaśnień był już wówczas nietrzeźwy.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka W.K. (1), z w/w względów, oceniając, iż są one jedynie wyrazem chęci pomocy mężowi, zwłaszcza, że poza jego twierdzeniami nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodnym. Nadto zeznania te nie są zgodne z wyjaśnieniami S. K., który twierdził, że żona podjechała pod dystrybutory, a ona sama wskazywał, że samochód zgasł jej już przed samym skrzętem na zatokę stacji i już nie ruszyła.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd nadto oparł się na dokumentach w postaci: danych o karalności, odpisie wyroku nakazowego, protokole badania i świadectwie, które nie budzą wątpliwości. Z notatek policyjnych wynika zaś nie tylko jak zachowywał się oskarżony w czasie i po zatrzymaniu, ale także, że nie udało się zabezpieczyć monitoringu stacji.

W ocenie Sądu, zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, że S. K. w dniu, nocy z 28 na 29 kwietnia 2018 roku w K., województwo (...) będąc w stanie nietrzeźwości (stwierdzone badaniem urządzeniem Alkometr A2.0 I próba – 0,72 mg/l, II próba – 0,73 mg/l, III próba – 0,73 mg/l, IV próba – 0,70 mg/l, stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu) i będąc prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 20.04.2004 r. w sprawie o sygnaturze akt (...) za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – R. (...) o nr rej. (...), tym samym wypełniając dyspozycję art. 178 a § 4 kk.

Oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Spożył alkohol, na co wskazuje wynik przeprowadzonych badań i jego wyjaśnienia, a następnie z pełną tego świadomością kierował pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym.

W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające winę lub bezprawność S. K., który pomimo, iż znajdował się pod wpływem alkoholu, dysponował możliwością oceny swojego zachowania i w chwili dokonywania przypisanego mu czynu znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że mógł zachować się zgodnie z normami prawa.

Czyn oskarżonego charakteryzowały się znaczną społeczną szkodliwością, a jej stopień był wyższy niż znikomy.

Stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Przy tym stężeniu alkoholu we krwi występuje już upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów. Upośledzenie to jest tym wyższe, im większy jest poziom alkoholu we krwi.

Stan oskarżonego musiał znacznie ograniczać możliwości jego percepcji, na co szczególnie wskazuje, znaczne przekroczenie dawek minimalnych stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu i jego zachowanie jako takie.

Oskarżony naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zasadę trzeźwości, a swoim zachowaniem, po raz kolejny godził w bezpieczeństwo i poczucie pewności innych uczestników ruchu drogowego.

Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących, a jako okoliczność obciążającą poczytał uprzednią wielokrotną karalność S. K., dość znaczny stan nietrzeźwości i fakt poruszania się w tym stanie po drodze publicznej, a tym samym wywołanie dużego zagrożenia. S. K. działał pod wpływem alkoholu i nie poczynił – jak dotąd żadnej refleksji nad swoim zachowaniem. Skoro sprawca pozostaje bezkrytyczny wobec swoich zachowań, Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących.

Za przypisane sprawcy czyny Sąd wymierzył karę 2 lat ograniczenia wolności, której wymiar został dostosowany do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i zdaniem Sądu, spełni swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, oddziaływania prewencyjnego i wychowawczego.

Sąd orzekł również na podstawie art. 42 § 3 kk zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych – dożywotnio, co ma zapobiec ponownemu popełnianiu przez oskarżonego przestępstw tego typu i na stałe wyeliminować go z uczestnictwa w ruchu drogowym jako kierowcy. S. K. stwarza bowiem realne zagrożenie na drodze, mimo uprzedniej karalności za takie samo przestępstwo, nie poczynił on żadnej refleksji nad swoim postępowaniem.

Na podstawie art. 43 a § 2 kk Sąd orzekł również świadczenie pieniężne w wysokości 10.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, które to stanowi realną, wymierną dolegliwość dla oskarżonego. Wysokość świadczenia została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu sprawcy i ustalona na poziomie minimalnym, także z uwagi na niskie dochody sprawcy.

W ocenie Sądu wymierzone kary i środki karne są adekwatne do realiów faktycznych sprawy i będą wystarczającą dolegliwością dla osiągnięcia celów kary.

Obciążając oskarżonego kosztami procesu, w tym opłatą, Sąd działał w oparciu o art. 627 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk. Oskarżony uzyskuje stałe dochody, co powinno pozwolić mu na uiszczenie kosztów postępowania bez narażenia na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych – swoich i osób pozostających na ich utrzymaniu.